

TRADYCJA, ZWYCZAJ, PRZESĄD, PROROCTWO, PLOTKA NA DWORZE LUKSEMBURSKIM W LATACH 1292-1342

Dynastia Luksemburgów na przełomie XIII i XIV wieku, mimo w dużym stopniu niezależnych od niej kolei losów Zachodniej Europy, znalazła się na jednym z najbardziej eksponowanych miejsc tamtejszej polityki. Jeszcze w roku 1288 wydawało się, iż znaczenie hrabiowskiego rodu luksemburskiego po śmierci Henryka III na bitewnych polach pod Worringen zostało zmarginalizowane, zaś na czołowe miejsce wśród lokalnych polityków wysunął się Jan I Brabancki, zwycięzca w tejże bitwie¹.

Jednak już w cztery lata później doszło do zawarcia porozumienia między Luksemburgiem a Brabancją, co w dużym stopniu było zasługą króla francuskiego Filipa IV Pięknego. Działanie króla było ściśle ukierunkowane w stronę pozyskania nowych sojuszników, niezwykle mu wówczas potrzebnych podczas licznych dyplomatycznych i militarnych starciach. Faktem przypieczętowującym zawarte porozumienie było małżeństwo Henryka IV Luksemburskiego, syna zmarłego pod Worringen Henryka III, z córką Jana I Brabanckiego Małgorzatą zawarte 9 czerwca 1292 roku w Tervuren. W czasie uroczystości zaślubin Henryk IV pojednał się poprzez uścisk dłoni z rycerzem Wauthierem de Bisdome, który pod Worringen zadał śmiertelną ranę jego ojcu. Gest pojednania i przebaczenia odnosił się również symbolicznie do teścia pana młodego, który był feudalnym zwierzchnikiem Wauthiera de Bisdome².

¹ Zob. W. J a n s s e n, *Der Tag bei Worringen: 5 Juni 1288*, Düsseldorf 1988.

² W. I w a ń c z a k, *Jan Luksemburski. Dzieje burzliwego żywota i bohaterskiej śmierci króla Czech i hrabiego Luksemburga w 21 odstonach*, Warszawa 2012, s. 13.

Tak oto symbolicznym aktem przebaczenia i pojednania, zaczęła się niezwykle szybka droga dynastii luksemburskiej na szczyty europejskiej władzy. Droga na szczyt, podobnie jak późniejsze na nim trwanie domu luksemburskiego, obfitowało w całe mnóstwo wydarzeń, związanych z bogatymi tradycjami, zwyczajami czy też licznymi przesądami, głęboko zakorzenionymi w środowiskach, w których obracali się władcy z dynastii luksemburskiej w omawianym okresie. Niejednokrotnie w materiałach źródłowych wspomniane są wydarzenia, ocierające się w swoim wyrazie o mistycyzm, takie jak proroctwa czy sny, jak również te wynikające z potrzeb bieżącej polityki, na przykład plotki, mające wymiar głównie propagandowy.

Niniejsza praca jest jedynie zarysem problemu oraz przyczynkiem do dalszych badań na ten temat. W dużym stopniu oparta została na dwóch najistotniejszych źródłach dotyczących życia Jana Luksemburskiego i jego syna Karola IV – *Kronice Zbrasławskiej* autorstwa Jana z Żytawy oraz *Autobiografii* Karola IV. Dodatkowo posiłkowano się dostępnymi opracowaniami, głównie czesko i niemieckojęzycznymi.

Zauważalna jest niewielka ilość wykorzystanych opracowań w języku polskim, co wynika z ich braku, ten zaś ze stosunkowo niewielkiego zainteresowania Luksemburgami w Polsce. Na Luksemburgów w Polsce spogląda się głównie przez pryzmat stosunków Jana Luksemburskiego z Krzyżakami, nieudanej próby odzyskania Śląska przez Kazimierza Wielkiego czy kłowań dyplomacji Zygmunta Luksemburskiego w XV wieku. Częstokroć niedostrzegana jest rola, jaką Luksemburgowie odgrywali na późnośredniowiecznej arenie politycznej w Europie. Tymczasowy sojusz Jana Luksemburskiego z Krzyżakami był jedynie jednym z elementów wielkiej polityki i działań dyplomatycznych, rozgrywanych przezeń setki kilometrów od granicy z Polską, na dworach cesarza Rzeszy oraz królów francuskich.

Niemniej efektem jest stosunkowo uboga polskojęzyczna literatura w omawianej kwestii, w dużym stopniu ograniczająca się do dziejów księstw śląskich, które w przeciągu XIV wieku stały się częścią Korony św. Wacława³.

Małżeństwo Henryka IV Luksemburskiego z Małgorzata Brabancką, mimo iż skojarzone wskutek konieczności politycznej, jest uważane przez historyków za szczęśliwe, czego dowodem są nie tylko potom-

³ Zob. Z. B o r a s, *Księżęta piastowscy Śląska*, Katowice 1978.

kwie, ale przede wszystkim, uczestnictwo Małgorzaty w wyprawach przedsięwziętych przez Henryka. Tych zaś przybywało w miarę zyskiwania znaczenia politycznego przez hrabiego Luksemburga.

W roku 1296 Henrykowi urodził się pierwszy syn, nazwany po dziadku Janem. Jako kilkuletnie pacholę został wysłany na wychowanie na dwór francuski. Było to w przypadku dynastii luksemburskiej zachowanie tradycyjne, ponieważ na dworze wychowani zostali zarówno Henryk IV, jego bracia Walram i Baldwin, jak i później jego syn Jan. Wychowanie na dworze francuskim obejmowało nie tylko przyswajanie obyczajów, ale również naukę. W tym przypadku przyswajano nie tylko język, ale także inne umiejętności konieczne młodzieńcowi szykowanemu do zajmowania eksponowanych stanowisk. Jan Luksemburski przykładowo zaliczany był do studentów Uniwersytetu Paryskiego, podobnie zresztą jak jego stryj Baldwin⁴. Dokładne informacje na temat wychowania Jana na dworze paryskim nie są znane, zachowała się jednak relacja z pobytu tamże jego syna. W swojej *Autobiografii* wspomina on, że (...) roku od narodzin Pana tysiąc trzysta dwudziestego trzeciego, posłał mnie wspomniany już mój ojciec do powołanego króla Francji, kiedy byłem w siódmym roku swojego chłopięctwa; i dał mi ów francuski król bierzmować przez biskupa i dał mi takie samo imię, jakie miał on, mianowicie Karol⁵. I dał mi za małżonkę córkę Karola, swojego stryja, Małgorzatę, zwaną Blanką. Król mnie bardzo kochał i przykazał mojemu kapelanowi, by mi nieco wyćwiczył w piśmie, aczkolwiek sam pisma nie znał. I tak nauczyłem się czytać godzinki błogosławionej Panny Maryi, a kiedy je nieco rozumiałem, czytałem je codziennie w okresie mojego dzieciństwa coraz chętniej, ponieważ moim opiekunom było przez króla nakazane, aby mnie ku temu nakłaniali⁶.

Wychowanie na dworze francuskim stanowiło bardzo istotne przygotowanie dla młodzieńców pragnących odgrywać w przyszłości istotną rolę w europejskiej polityce. Zawierano znajomości, przyjaźnie, mogące w przyszłości przynieść pozytywne efekty w prowadzonej polityce. Jako pierwszy korzyści z pobytu na dworze francuskim odniósł Baldwin Luksemburski, który w 1307 roku, w 22 wiośnie

⁴ W. Iwańczak, dz. cyt., s. 13.

⁵ Przy chrzcie Karol IV otrzymał imię Waclaw.

⁶ Karol IV, *Vlastní životpis*, Praha 1978, s. 27-29.

życia, wybrany został arcybiskupem Trewiru. Święcenia biskupie otrzymał w z rąk papieża Klemensa V w Poitiers 11 marca 1308 roku. Obejmując stolicę arcybiskupią w Trewirze, Baldwin Luksemburski stał się jednocześnie elektorem, a więc jednym z najpotężniejszych ludzi w Rzeszy⁷.

Zarówno Jan, jak i Karol przebywali na dworze Francuskim do momentu, kiedy poczęli wchodzić w dorosłość i mieli rozpocząć stawianie pierwszych samodzielnych kroków w skomplikowanym świecie ówczesnej polityki, pełnym intryg, podstępów oraz zdrady.

Powrót Jana Luksemburskiego z dworu francuskiego do Luksemburga był bez wątpienia efektem wyboru jego ojca na króla Rzeszy. Tron Rzeszy opustoszał po morderstwie dokonanym przez Jana Parricidę na królu Albrechcie I Habsburgu 1 maja 1308 roku⁸. Dzięki poparciu dworu francuskiego oraz dyplomatycznych zabiegów Baldwina Luksemburskiego i arcybiskupa Moguncji Piotra von Aspekt, hrabia Luksemburga Henryk IV został wybrany 27 listopada 1308 roku królem Rzeszy⁹. Bez wątpienia wybór ten był efektem dość prostego zabiegu dyplomatycznego – jako henrykowego kontrkandydata wystawiono Karola de Valois, brata króla francuskiego Filipa IV. Tym samym elektorzy automatycznie głosowali przeciwko Karolowi, co skutkowało wyborem Henryka.

Henryk Luksemburski koronował się na króla niemieckiego 6 stycznia 1309 roku w Akwizgranie. Niemniej jego celem stało się odnowienie tradycji cesarskiej w Rzeszy i przywrócenie świetności Imperium Rzymskiemu. Doprowadzeniu do tego celu Henryk poświęcił niemal cały okres swoich rządów. W roku 1310 przedsięwziął wyprawę do Italii, gdzie dokładnie w dwa lata po koronacji akwizgrańskiej koronował się w Mediolanie żelazną koroną Longobardów. Było to działanie symboliczne, mające spore znaczenie propagandowe, szczególnie na ziemiach na południe od Alp, gdyż to właśnie nią koronowali się władcy Włoch oraz trzech poprzedników Henryka VII – Konrad III, Lotar III oraz Henryk VI. Koronacja żelazną koroną Longo-

⁷ F. Pauly, *Balduin von Luxemburg als Erzbischof von Trier*, [w:] *Balduin von Luxemburg. Erzbischof von Trier – Kurfürst des Reiches 1285-1354. Festschrift aus Anlass des 700. Geburtsjahres*, red. J. M ö t s c h, F.-J. H e y e n, Mainz 1985, s. 176.

⁸ F. X. von Wegele, *Albrecht I (römisch-deutscher König)*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 1, Leipzig 1875, s. 227.

⁹ E. Schubert, *Kurfürsten und Wahlkönigtum. Die Wahlen von 1308, 1314 und 1346 und der Kurverein von Rhens*, [w:] *Balduin von Luxemburg...*, s. 105.

bardów miała spore znaczenie propagandowe i wspomniana została również przez Jana z Żytawy¹⁰.

Pasmo sukcesów królewskich przerwane zostało smutnym wydarzeniem, jakim była śmierć jego małżonki Małgorzaty 14 grudnia 1311 roku w Genui. Niedługo potem nad jej grobem poczęły się dziać cuda. We wrześniu 1315 roku Janowi z Żytawy informacje na temat pięciu cudów, które zdarzyły się u grobu królowej, dostarczył lombardzki biskup Valter. Wspomniane cuda odnosiły się do uleczeń za wstawnictwem Małgorzaty: franciszkanina brata Rolanda z Cremony cierpiącego na przepuklinę, mieszczy Joanny z Ventimiglii chorej na gościec, niewidomej genueńskiej mieszczy Adlety, franciszkanina brata Ranaldinusa z Genui cierpiącego na ogromne bóle brzucha i całego ciała oraz dotkniętej krwotokami wdowy Florisiny z okolic Pawii¹¹.

Cuda, które dokonały się za wstawiennictwem, bądź przy grobie zmarłych sławnych osób, nie były w okresie średniowiecza niczym wyjątkowym, zaś descendentom sprawców owych cudów przynosiły najczęściej profity natury politycznej bądź też finansowej.

Najważniejszym pragnieniem Henryka VII była, jak już wspomniano, cesarska koronacja w Rzymie. Uwieńczenie starań nastąpiło 29 lipca 1312 roku, kiedy to Henryk otrzymał w bazylice na Lateranie koronę cesarską¹². Odnowienie tradycji cesarskiej w Rzeszy było działaniem o ogromnym znaczeniu symbolicznym. Po bez mała stuleciu tradycja koronacji cesarskich królów Rzeszy została przywrócona, tym samym zaś król rzeszy zyskiwał dodatkowe atrybuty w zmaganiach dyplomatycznych ze swoim najpotężniejszym konkurentem królem francuskim.

Niestety świetnie zapowiadająca się kariera Henryka VII przerwana została przez jego przedwczesną śmierć, która nastąpiła wskutek choroby 24 sierpnia 1313 roku w Buonconvento koło Sieny. Niespełna pięcioletni okres rządów Henryka VII należy ocenić pozytywnie – odnowił tradycję koronacji cesarskich królów Rzeszy oraz spowodował trwałe wyniesienie domu Luksemburskiego na wyżyny europejskiej polityki. Stało się tak dzięki osadzeniu przez Henryka syna Jana na tronie czeskim.

¹⁰ Jan z Żytawy, *Zbraslavská kronika. Chronicon aulae regiae*, Praha 1976, s. 246.

¹¹ Tamże, s. 287-290.

¹² C. D. Dietmar, *Heinrich VII., Graf von Luxemburg, römischer König und Kaiser*, [w:] *Balduin von Luxemburg...*, s. 50.

Po wyborze Henryka Luksemburskiego na króla Rzeszy, Jan powrócił z Francji do rodzinnego Luksemburga i otrzymał tytuł hrabiego – jego dalszy pobyt na dworze Filipa IV Pięknego byłby niebezpieczny wskutek cesarskich ambicji jego ojca. Jan, jako syn cesarski, stał się jedną z najlepszych partii wśród synów europejskich władców. Nic więc dziwnego, że w niedługim czasie zdecydowano, iż Jan weźmie za żonę córkę zmarłego króla czeskiego Waclawa II Eliškę i obejmie tron czeski, jako gwarant uspokojenia sytuacji wewnętrznej¹³.

Warto wspomnieć, iż w decyzji szlachty i duchowieństwa czeskiego odnośnie próby osadzenia na tronie czeskim któregoś z Luksemburgów, dużą rolę odgrywało proctwo Bertolda z Ratzbony, jednego z najważniejszych kaznodziejów trzynastowiecznych¹⁴. Jego treść stanowiła, iż *Czechy przetrzymają władzę kilku słabych monarchów, po czym doczekają się silnego władcy i nowej dynastii*¹⁵.

Zaślubiny syna króla rzymskiego z córką króla czeskiego miały charakter niezwykle uroczysty i można wnosić, że ich forma zgodna była z ówczesną tradycją. Odbyły się 1 września 1310 roku w Spirze. Ich przebieg został dokładnie opisany przez Jana z Żytawy, który był ich uczestnikiem, jako członek delegacji czeskiej. Najpierw około godziny ósmej rano 30 sierpnia nastąpił wjazd Henryka z Małgorzatą oraz Jana i Eliški do miasta: *Ściany domów z zewnątrz pokryte były bisiosem i purpurą, w oknach, kratkach i drzwiach stał różnorodny tłum radujących się ludzi, przyglądający się z daleka, by zobaczyć królów oraz przybywające królowny i narzeczoną. Wśród dźwięcznych melodii muzyki i grzmiących dzwonów słyszałem głosy licznych, jak wołali: „Pamięć, cześć oraz sława i moc niech będą przy tobie, królu nasz i panie! Bo ty jesteś naszym panem, królem wszechumiłowanym i wielkodusznym, zobaczyć twój twarz jest teraz pragnieniem całej ziemi”. Wołali także młodzieńcy i panny, starcy z młodszymi, jednym głosem mówiąc: „Niech żyje król Henryk ze swoim synem na wieki”. Orszak następnie, który się zgromadził na uroczysty dzień królewskich*

¹³ Po krótkim panowaniu i śmierci Waclawa III Czechy na kilka lat stały się areną wojny domowej pomiędzy dwoma wybranymi królami: Henrykiem Karyńskim a Rudolfem III Habsburgiem i ich stronnikami.

¹⁴ H. Rosenfeld, *Berthold von Regensburg*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd 2, Berlin 1955, s. 164.

¹⁵ W. Iwaniczak, dz. cyt., s. 37-38.

zaślubin, który szedł z przodu i z tyłu, był niezliczony i ozdobiony strojnymi szatami¹⁶.

Później następuje opis uczt trwających aż do dnia zaślubin oraz zwyczajowych formuł wypowiedzianych przez Henryka VII rano przed ceremonią, a odnoszących się do okoliczności zawarcia związku małżeńskiego, poddaństwa oraz pozycji, jaką zajmował będzie odtąd pan młody. Potem Henryk wkroczył do świątyni *uroczyście odziany królewskim płaszczem, mając berło w ręce, i usiadł na tronie ze złotą koroną na swojej głowie*¹⁷. Kościół wypełniony był najważniejszymi postaciami ówczesnej Rzeszy: *Wtedy to ujrzałem ogromne tłumy, których by nikt nie był w stanie policzyć, urodzonych ludzi, rycerzy siedzących w ozdobnych rycerskich odzieniach na ogromnych koniach a wśród nich Jana, syna królewskiego, pięknnością górującego nad innymi, po którego prawicy i lewicy nieśli na kopiach ze pięćdziesiąt niewielkich proporców czerwonego koloru, mających na środku białego lwa. A kiedy przyszedł syn ku miejscu, gdzie był ojciec i zobaczył go, wnet zeskoczył z konia o padł do jego stóp; i siedział król odziany w płaszcz królewski na tronie raczej wysokim. Kiedy syn złożył przysięgę i ślub, jaki składają świętej rzeszy inni książęta, ustanowił król swojego syna Jana królem czeskim i przyznał mu prawo, tytuł oraz imię władcy. I podał mu berło, prawa dał, oraz darował jemu i jego dzieciom i potomkom z mocy świętej rzeszy dziedzicznym prawem królestwo czeskie ze wszystkimi ziemiami do niego należącymi a potem go pocałował*¹⁸.

Po dokonaniu tej ceremonii następowały po sobie kolejne części uroczystości. Najważniejszą z nich był oczywiście obrzęd zaślubin. Jan z Żytawy pisał, że (...) *w czasie wieczoru wszedł król do wielkiego pałacu i zawołał pannę młodą i pana młodego przed oczy obecnych książąt i wielmożów. Następnie Jan biskup Kolonii wygłosił kazanie o małżeństwie a następnie złączył w świetle prawa z Janem synem królewskim ową pannę Eliškę węzłem małżeńskim*¹⁹.

Opis zaślubin Jana z Elišką został sporządzony przez naocznego świadka tego wydarzenia, w związku z czym można przypuszczać, iż

¹⁶ Jan z Żytawy, dz. cyt., s. 194.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 195.

¹⁹ Tamże.

został w sposób dość dokładny przelany na papier. Przyjąć więc można, że wydarzenia te wpisywały się w ówczesny schemat, a tym samym miały formę tradycyjną. Niestety nie jest znany opis ceremonii zaślubin Karola IV, syna Jana Luksemburskiego, z Blanką de Valois. W swojej autobiografii Karol napisał jedynie, iż francuski król Karol IV Piękny *dał mi za małżonkę córkę Karola²⁰, swojego stryja, imieniem Małgorzata, zwaną Blanką²¹.*

Zawieranie małżeństw było, co oczywiste, w tamtym okresie bardzo istotnym orężem walki politycznej. Tym samym, jako wydarzenia o sporej wadze, zarówno zaślubiny, jak i zabiegi wokół kojarzenia małżeństw opisywane były przez kronikarzy. W przypadku domu luksemburskiego w omawianym okresie, charakterystyczna jest relacja Jana z Żytawy, odnosząca się do zaręczyn siostry Jana Luksemburskiego Beatrix z królem węgierskim Karolem Robertem Andegaweńskim w roku 1318: *Tegoż roku Karol, syn sycylijskiego króla Karola, który został królem węgierskim, utracił swoją pierwszą małżonkę, z którą nie miał dzieci, posłał węgierskich hrabiów Tomasza i Szymona, wraz z tłumaczem Stefanem i z okazałą drużyną do czeskiego króla Jana z prośbą, aby mu raczył dać jedną ze swych sióstr za żonę. Poselstwo to przyjął czeski król Jan po przyjacielsku i posłał po swoje siostry poselstwo do Luksemburga (...) Czwartego następnego dnia po swoim przybyciu przybyły owe dziewczęta²² wraz z królem i królową do klasztoru zbrasławskiego (...) Przybyli tam również posłowie króla węgierskiego²³.*

W klasztorze zbrasławskim nastąpiły oględziny obydwu panien, po czym posłowie węgierscy dokonali wyboru małżonki dla swojego władcy: *Następnie poprosili aby im była przeznaczona młodsza panna Beatrix za panią i królową węgierską. Król Jan zgodził się i pobłogosławił, panna zaś została od razu zaprowadzona do świątyni i wnet przed głównym ołtarzem Najświętszej Maryi Panny Zbrasławskiej w świetle prawa zaręczona z królem Karolem, nieobecnemu, na ręce obecnych hrabiów. Po*

²⁰ Karol de Valois, syn króla Francji Filipa III Śmiałego i Izabeli Aragońskiej, brat króla Filipa IV Pięknego. Zob. E. L a l o u, *Karl v. Valois*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd 5, München-Zürich 1991, kol. 991.

²¹ K a r o l I V, *Vlastní životopis*, Praha 1978, s. 26-27.

²² Maria i Beatrix.

²³ J a n z Ż y t a w y, dz. cyt., s. 318.

dwakroć zadzwonił dzwon, a konwent braci, którzy tam byli wszyscy obecni, zagrzmiął dźwięcznymi głosami „Te Deum”²⁴.

Można przypuszczać, iż ten sposób kojarzenia małżeństw oraz za ręczyn bez obecności jednego z przyszłych małżonków, praktykowano dość często w ówczesnym świecie. Tradycją było z pewnością także śpiewanie *Te Deum* z tak ważnej okazji oraz uświetnienie wydarzenia podwójnym biciem dzwonów.

Podobnie jak zaślubiny, tradycyjnie niezwykle uroczystą formę przyjmował obrzęd koronacji królewskiej. Jan z Żytawy przytacza opis koronacji Jana Luksemburskiego oraz jego żony Eliški, która miała miejsce w większym kościele zamkowym w Pradze 7 lutego 1311 roku: *Byli wtedy przy tym wszyscy urzędnicy królestwa i zgodnie z prawem wykonywali obowiązki swoich urzędów. Ten trzymał berło, tamten koronę, ten jabłko, ten to, tamten owo, każdy według swojego stanu i pozycji swojej. Byli także dwaj młodzieńcy, stanu szlacheckiego, od króla, który miał być niedługo koronowany, właśnie w tej godzinie uczynieni rycerzami, by byli opasani pasem rycerskim; ci byli wyznaczeni do trzymania drogocennej korony nad głową królowej. Z nich jeden był synem pana Bohuslava z Boru, drugi Fridmana ze Smojna.*

Po obrzędzie tej radosnej mszy, kiedy król w majestacie prawa przyjął błogosławieństwo koronacyjne, zstąpił z królową z zamku praskiego w wielkiej sławie. Ponieważ orszak, który szedł z przodu i z tyłu był niezliczony, odziany w drogocenne płaszcze; a nad głowami nowego króla i królowej, siedzących na wybranych koniach, wznosił się jak lśniące niebo baldachim podniesiony na czterech kolumnach. I prowadził ich środkiem obu miast aż do kościoła świętego Jakuba Braci Mniejszych tańczący orszak przy dźwięku trąb, lutni i piszczał, bębnow oraz chórów i muzyki wszelkiego rodzaju. Następnie w refektarzu Braci Mniejszych zostały przygotowane w sposób podziwu godny krzesła i stoły na królewską gošcinę. Weselnicy zostali rozdzieleni po niezliczonych miejscach, ponieważ nie można było przygotować tak ogromnej gošciny w jednym publicznym miejscu, albowiem był mróz²⁵.

Opis wydarzeń związanych z koronacją został jak widać dość rozbudowany, przy czym najwięcej miejsca poświęcono zachowaniu uczestników, które również uznać można za zgodne z przyjętą tradycją

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 228-229.

cyjną etykietą. Wszyscy wysocy urzędnicy podczas obrzędu mieli przypisane role, odpowiadali za trzymanie poszczególnych atrybutów władzy. Ciekawostką jest w tym przypadku powierzenie trzymania korony nad królową przez dwóch świeżo pasowanych rycerzy. Interesujący jest opis orszaku królewskiego oraz różnorodność instrumentów na których grano podczas jego przemarszu z zamku na ucztę przygotowaną w klasztorze franciszkanów.

W okresie średniowiecza ogromną rolę przywiązywano również do związków bieżących i przyszłych wydarzeń na ziemi z procesami astralnymi zachodzącymi na niebie. Również i w tym przypadku nieocenionym źródłem jest kronika Jana z Żytawy, gdzie jedno z podobnych zdarzeń zostało dość szczegółowo opisane. Zjawiskiem przyrodniczym była w tym przypadku kometa, której ukazanie się było przyczyną wielu nieszczęść, jakie dotknęły czeski lud w roku 1316: *W roku tym ukazała się, jak już na wstępie powiedzieliśmy, na północnej stronie jedna kometa i zrzędzeniem boskim zwiastowała mnóstwo niebezpieczeństw. Ponieważ nastaly w okresie lata, w przeciwieństwie do przyjętych dla tego czasu, z ciągłych deszczów tak ogromne powodzie, że jak potop przewracały w licznych miejscach budynki, mury i zamki. W krainach saskich rzeka Łaba osiągnęła tak wielki rozmiar, że zniszczyła tysiąc czterysta pięćdziesiąt leżących blisko wody, wraz z ludźmi i dobytkiem (...)*²⁶. W dalszym opisie Jan z Żytawy informuje, iż po powodziach rozpoczął się mór, w czasie którego ludzie umierali tysiącami, podobnie jak bydło i pozostały żywy inwentarz. Skutkiem tego zapanował głód, nie tylko w Czechach ale również na Śląsku, w Polsce, na Węgrzech czy w Austrii.

Dodatkowo klęski żywiołowe, które dotknęły ziemie czeskie w roku 1316 zostały spotęgowane przez wyjątkowo srogą zimę. Według kronikarza *tej zimy od święta świętego Andrzeja aż do Niedzieli Palmowej, która była 28 marca, została rzeka Woltawa tak silnie zamrznięta, że na powierzchni lodu lud, pomimo głębokości, przechodził i przechadzał się suchą nogą*²⁷.

Wiązanie klęsk żywiołowych i nieszczęść ze znakami na niebie, było w tamtym czasie bardzo częstym uzasadnieniem, przywołującym jednocześnie argument gniewu bożego.

²⁶ Tamże, s. 301-302.

²⁷ Tamże, s. 302.

Warto zauważyć, iż powodem anomalii pogodowych mogło być nie tylko wystąpienie przeciw zasadom wiary ale również przeciw osobie władcy, który występował na ziemi jako pomazaniec boży. Relacja tego rodzaju występuje w autobiografii Karola IV i odnosi się do czasów jego pobytu na północy Włoch w początkach lat 30. XIV wieku. Wtedy to Karol, ze zmiennym szczęściem, próbował swych sił jako wysłannik Jana Luksemburskiego. Celem Jana było wykorzystanie sporu pomiędzy gibelinami a gwelfami w taki sposób, by skorzystać na tym mógł dom luksemburski, jak również Francja, której Jan był wiernym stronnikiem.

Wydarzenia przytoczone przez Karola miały miejsce w roku 1333. Wtedy to w Weronie spotkali się przedstawiciele tegoż miasta z Marsigiem de' Rossi, Ghibertim da Fogliano, Manfredem de' Pii, przedstawicielami Parmy, Reggio i Modeny. *Ci zeszli się później jeszcze z główną radą miejską Werony w jednym kościółku diecezji Reggio i spiskowali przeciwko mnie, aby mnie zdradzić i samemu się zjednoczyć. Polecili następnie czytać mszę, chcąc przysiąc na ciało Chrystusa, że chcą zawartej umowy dotrzymać. I stało się, gdy ksiądz ciało boże poświęcił, nastąpiła w czasie owej mszy po podniesieniu ogromna ciemność i zerwał się w kościele silny wiatr tak, że wszyscy byli przestraszeni. Gdy się następnie znów rozjaśniło ksiądz przed sobą na ołtarzu ciała bożego nie znalazł. I stali tak wszyscy biedni i zdziwieni, spoglądając na siebie, znaleźli zaś ciało Pana przy nodze Marsiglia de' Rosii, który był głową i przywódcą spotkania. I wszyscy jednym głosem zawołali „Bogu nie podoba się, co postanowiliśmy uczynić”²⁸.*

Charakterystyczny jest sposób przedstawienia wydarzeń przez Karola, który był obiektem owego spisku. Późniejszy cesarz jako narrator uważa za pewnik, iż anomalie pogodowe – niezwykle silny wiatr oraz ciemność – były efektem ingerencji Boga w zachowanie spiskowców.

Zawierzenie Bogu pojawia się na kartach *Autobiografii* w kilku innych miejscach, przy czym najbardziej godna przytoczenia w tym miejscu wydaje się być relacja, traktująca o próbie otrucia Karola. Trucicielstwo było w ówczesnym świecie praktyką dość powszechną, szczególnie we Włoszech i na południu Europy. Wspomniane już dwa wrogie sobie obozy, gibelinów i gwelfów, do trucia uciekały się często, eliminując częstokroć niezwykle wpływowych przeciwników.

²⁸ Karol IV, dz. cyt., s. 47.

Wydarzenia, o których wspomina Karol miały miejsce w Pawii w niedzielę wielkanocną 1332 roku: *W niedzielę wielkanocną, trzeci dzień po moim przyjeździe, została otruta moja drużyna. Ja, ochroniony bożą miłością, uniknąłem otrucia, dlatego że wielka msza trwała długo, a ja w niej uczestniczyłem; dlatego nie chciałem jeść przed mszą. Kiedy przyszedłem na obiad powiedziano mi, że ma czeladź nagle popadła w niemoc, a zwłaszcza Ci, którzy przed obiadem zdążyli coś zjeść. Ja następnie siedząc za stołem nie chciałem nic jeść, a wszyscy byliśmy zastraszeni*²⁹.

Sprawcą nieudanej próby otrucia Karola okazał się Azzo Visconti. W relacji tej Karol Luksemburski wyraźnie zaznacza, iż chroniony był w tym przypadku bożą miłością. Chęć przystąpienia do mszy na czczo, a więc zadośćuczynienia zaleceniom kościelnym i tradycji, uratowała go przed śmiercią.

Zawierzenie Bogu w obliczu niebezpieczeństwa bądź też niepomyślnego rozwoju wydarzeń, nie było w owym czasie niczym rzadkim. O przypadku takim wspomina chociażby Jan z Żytawy w roku 1318, kiedy to w obliczu długotrwałego głodu oraz moru zawierzono Czechy Bogu³⁰.

Podobne znaczenie jak wspomniane już proroctwa, miały sny, które przyśniły się władcom. Przeważnie występowały tam postacie z Pisma Świętego, w szczególności Jezus, Matka Boska, apostołowie oraz aniołowie i archaniołowie. Bardzo znaczący sen miał Karol IV 15 sierpnia 1333 roku we wsi Terenzo. Ukazał mu się anioł, z którym Karol wzniósł się w powietrze i zobaczył oblężenie jakiegoś miasta. W tym czasie pojawił się drugi anioł, z ognistym mieczem, którym uciał nogę jednego z rycerzy. Anioł rzekł: *to jest książę wiedeński, który został w ten sposób przez Boga ukarany za grzech lubieżności; dlatego teraz miej się na baczności, jak również ojcu swemu możesz powiedzieć aby się wystrzegł podobnych grzechów albo Was dosięgną rzeczy jeszcze gorsze*³¹.

W tym przypadku sen odnosi się z pewnością nie tyle do Karola IV, który w owym czasie żył przykładowo z Blanką de Valois, ale do Jana Luksemburskiego, który prowadził niezwykle swobodny tryb życia po śmierci swojej pierwszej żony.

²⁹ Tamże, s. 37.

³⁰ Jan z Żytawy, dz. cyt., s. 316.

³¹ Karol IV, dz. cyt., s. 63.

Pokrótkie wspomnieć należy również o plotce, jako nieodłącznym elemencie ówczesnej polityki i dyplomacji. Odgrywała ona szczególną rolę w świecie, gdzie zdecydowana większość społeczeństwa, w tym szlachty, była niepiśmienna, zaś ocena wiarygodności pochodzenia informacji była nader nieobiektywna. Plotki stanowiły więc element walki politycznej, w przypadku osób wpływowych zaś, takich jak Jan Luksemburski, niejednokrotnie decydowały o odbiorze postaci władcy wśród społeczeństwa.

Według Jana z Żytawy plotka, jako narzędzie walki politycznej, zastosowana została przykładowo przez przeciwników króla w roku 1318. Rozpuścili oni wieści, jakoby król miał zamiar usunąć wszystkich Czechów z ich ziemi i nadać ją cudzoziemskim poplecznikom³². Wskutek tego stronnictwo królewskie uległo znacznemu uszczupleniu, zaś pozycja negocjacyjna króla na negocjacjach w czasie sejmku pojednawczego w Domażlicach była znacznie słabsza, niż wynikałoby to z uprzednich rachunków.

Jedną z najsilniej kulturowanych przez Luksemburgów, w szczególności zaś Jana, były tradycje związane z rycerskością. Jan Luksemburski uważał, iż każda osoba szlachećnie urodzona tradycje rycerskie winna kulturować. Tym samym Jan najchętniej przebywał w towarzystwie osób, które posiadały podobne do jego poglądy, co w dużym stopniu determinowało chociażby koleje prowadzonej przezeń polityki.

Bez wątpienia tradycje rycerskie Jan wyniósł z dworu francuskiego, gdzie w XIII i XIV stuleciu były one w okresie niezwykłego wręcz rozkwitu. Rycerskość i rytuały z nią związane determinowały wówczas karierę młodego szlachcica i tą właśnie drogą podążył Jan Luksemburski. Najprawdopodobniej jednym z najważniejszych wydarzeń w młodości Jana, było pasowanie go na rycerza. Rytuału tego dopełniano najczęściej po bitwie, jeśli młodzieniec walczył mężnie i zgodnie z zasadami honoru rycerskiego.

Jan Luksemburski został pasowany na rycerza w początkach września 1316 roku po nierozstrzygniętej bitwie między wojskami Ludwika Bawarskiego a armią Fryderyka Pięknego Habsburga pod Esslingen nad Neckarem³³. Pasowanie Karola IV na rycerza nastąpiło z kolei po zwycięskiej dla Luksemburgów bitwie pod San Felice 27 października

³² Jan z Żytawy, dz. cyt., s. 314.

³³ W. Iwańczak, dz. cyt., s. 68.

1332 roku: *w bitwie tej przyjeśliśmy wraz z dwoma setkami odważnych mężów godność rycerską*³⁴. Słowa te świadczą wyraźnie o tym, iż tradycyjny rytuał pasowania młodzieńca na rycerza odbywał się zaraz po zakończeniu zbrojnego starcia, jak również, że nawet synowie królewscy czy cesarscy przechodzili go w towarzystwie pozostałych pasowanych młodzieńców, niezależnie od pozycji politycznej i ekonomicznej ich rodziny.

Rytuály i tradycje związane z rycerskością bez wątpienia stały się dominujące w życiu Jana Luksemburskiego. Przy czym w sposób wyraźny należy zaznaczyć, iż zostały one wpojone późniejszemu czeskiemu monarsze na dworze francuskim i wyznawcą tradycji rycerskich tegoż rytu stał się Jan.

Jednym z najważniejszych elementów zachodnioeuropejskiego rytu obyczajów rycerskich były turnieje, niemal niepraktykowane w Europie Środkowej. Stosunek Czechów do instytucji turniejów dobrze oddają słowa Jana z Żytawy opisujące turniej, który uświetnił wesele Jana z Elišką. Po niezwykle zwięzłym opisie następuje stwierdzenie, że *więcej nie mam zamiaru pisać o owym turnieju i ćwiczaniach rycerskich i w ogóle bym o tym nie wspominał, gdyby to nie było związane z chwałą i czcią panny młodej*³⁵. Można wnosić, iż Jan z Żytawy turnieje uważał za niepotrzebny zbytek, zaś ich obecność, jako element zabawy weselnej, uzasadniał jedynie działaniem na chwałę i ku czci panny młodej.

Kolejne wzmianki o turniejach w kronice Jana z Żytawy potwierdzają jego negatywny stosunek do tego typu imprez. W roku 1319 Jan został namówiony przez otwartych na nowe trendy młodzieńców czeskich do podjęcia się organizacji turnieju rycerskiego w Czechach. Treść relacji jasno wskazuje, iż kronikarz uważał inicjatorów turnieju za lekkomyślnych awanturników, kierowanych chęcią przeżycia ciekawej przygody, króla zaś jako łasego na splendory i możliwą do zyskania sławę. Wytyka także, że władca wydał na organizację turnieju mnóstwo pieniędzy i zaangażował spore zasoby: *Otrzymał przeto król od mieszczan i mnichów mnóstwo pieniędzy na organizację takowej uroczystości. Zatem została postawiona w parku koło Pragi drewniana budowla, która miałaby służyć publicznym grom. I tak nadeszło święto świętego*

³⁴ Karol IV, dz. cyt., s. 45.

³⁵ Jan z Żytawy, dz. cyt., s. 204.

*Jana Chrzciciela, który był zamierzony na dzień tak wielkiego święta. Ale z obcych szlachciców nie przybył absolutnie nikt*³⁶.

Jan z Żytawy wytyka królowi marnotrawstwo i niemalże jawnie szydzi z organizatorów nieudanego turnieju. Niewątpliwie Jan z Żytawy popierał działanie stronnictwa politycznego, które starało się nie dopuścić do Czech zbyt wielu obcych wpływów kulturowych, językowych i politycznych. W okresie XIV i XV stulecia było ono w Czechach niezwykle silne, czego dowodem może być treść nieco wcześniejszego tekstu, jakim była *Kronika Dalimila*. Ten nastawiony niezwykle patriotycznie tekst zwraca uwagę, iż Czesi powinni postępować według własnych tradycji oraz używać własnego języka, przeciwstawiając się napływającym z obczyzny zwyczajom³⁷. W tekście nieznanego autorstwa występuje również proroctwo Libuszy, jako element mistyczny, mający być dowodem na słuszność twierdzeń autora.

Powracając do tradycji rycerskich kultywowanych przez Jana Luksemburskiego nie sposób nie wspomnieć o tradycji okrągłego stołu wywodzącej się z legend i opowieści o królu Arturze. Turnieje rycerskie odbywały się wówczas według ściśle ustalonego scenariusza i tak właśnie przebiegać miał praski turniej roku 1319.

Mimo niepowodzenia Jan Luksemburski jeszcze raz podjął się organizacji turnieju w Pradze. Nastąpiło to latem roku 1321. Tym razem frekwencja dopisała i turniej najprawdopodobniej musiał odnieść pewien sukces. Dowodem na to może być brak jakichkolwiek szyderstw Jana z Żytawy na temat organizacji i przebiegu turnieju. Nastawiony negatywnie do władcy kronikarz wydarzenia będące indywidualnymi królewskimi sukcesami bądź to zbywał milczeniem, bądź jedynie wzmiankował. Tym razem skoncentrował się na postaci króla, opisując jego upadek z konia i jego następstwa: *W czasie [turnieju] ciężko spadł z konia, a kiedy się długo tarzał w wielkim błocie i został groźnie stratowany końskimi kopytami, był w końcu ledwie wyciągnięty z thumu prawie półmartwy z zabłoconą zbroją i całkiem zniszczonym odzieniem*³⁸. Dalej Jan z Żytawy nie mogąc powstrzymać się od drobnej złośliwości podaje, że *przy tym żalonym spektaklu niektórzy opla-*

³⁶ Tamże, s. 321.

³⁷ *Dalimilova kronika*, Praha 2011.

³⁸ Jan z Żytawy, dz. cyt., s. 329.

*kiwali, a drudzy jednakowoż klaskali. Tym niepomysłnym wypadkiem król ucierpiał boleść na ciele, ale nie śmierć*³⁹.

Drugi z odbywających się w Pradze turniejów rycerskich zakończył się więc organizacyjnym zwycięstwem, ale poniekąd klęską króla, który został w turnieju znacznie poturbowany. Był to ostatni, przed trwającą niemal dwie dekady przerwą, turniej zorganizowany przez Jana Luksemburskiego na terenie Czech – od tego momentu król czeski uczestniczył jedynie w turniejach organizowanych na zachodzie Europy. Był też ich organizatorem, tak jak w przypadku turnieju w Cambrai w roku 1323, który urządził, by uczyć ślub swojej siostry Marii z królem Francji Karolem IV Pięknym⁴⁰.

Organizacja turniejów i uczestnictwo w nich pochłaniała spore sumy pieniężne. W roku 1326 Jan wziął udział w turnieju w Paryżu, zorganizowanym z okazji koronacji Joanny d'Evreux, trzeciej żony Karola IV Pięknego. Jan z Żytawy wypomniął władcy, że *brał tam udział w rycerskich grach i wydał mnóstwo pieniędzy, które musieli zapłacić obywatele czeskiego królestwa*⁴¹. W dalszej części dzieła kronikarz w dalszym ciągu wypomina Janowi Luksemburskiemu jego styl życia: *I nie tylko tam ale również gdzie indziej, w krainach francuskich i reńskich uczynił król Jan, albowiem bardzo często odwiedzał obce miasta i prowadził liczne boje, za granicą swojego królestwa przebywając niezliczenie długo, a do ich opłacania są zobligowani tak duchowni, jak i świeccy ludzie czescy...*⁴².

Z polskiego punktu widzenia niezwykle istotne były wydarzenia związane z wizytą w Pradze Kazimierza Wielkiego latem 1341 roku. Przyjazd polskiego monarchy uczczono niezwykle uroczyście, wydając uczy, biorąc udział w turniejach i polowaniach. Sojusz Piastów z Luksemburgami przypieczętowano małżeństwem króla polskiego z Adelajdą, córką heskiego landgrafa Henryka II⁴³.

Oprócz licznych turniejów tradycje rycerskie kultywowano również w czasie licznych prowadzonych przez Jana zabiegów o charakterze dyplomatycznym. Przykładowo w roku 1318, po pojednaniu ze szlachtą

³⁹ Tamże.

⁴⁰ W. I w a ń c z a k, dz. cyt., s. 234.

⁴¹ J a n z Ż y t a w y, dz. cyt., s. 353.

⁴² Tamże, s. 353-354.

⁴³ J. E l m i n o w s k i, *Stosunki polityczne między Piastami a Luksemburgami i Wittelsbachami w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 2002, s. 93.

czeską na sejmie w Domažlicach, król oddawał się przez trzy dni łowom w dobrach Piotra z Rožmberka⁴⁴.

Bez zbytniej przesady stwierdzić można, że całe życie Jana Luksemburskiego opierało się w ogromnym stopniu na tradycji i ideałach rycerskości. Ukoronowaniem rycerskiego życia Jana Luksemburskiego stała się wszakże jego bohaterska śmierć w bitwie pod Crécy, dzięki której stał się legendarnym symbolem rycerskości.

Bohaterska śmierć Jana Luksemburskiego na polu bitwy ściśle związana jest z chorobą, która trapiła króla od połowy lat 30. Władca, mimo wielu prób podejmowanych przez medyków w coraz większym tempie tracił wzrok, zaś na początku lat 40. przestał widzieć w sposób całkowity. Dla przyzwyczajonego do aktywnego trybu życia monarchy czeskiego była to ogromna tragedia. Mimo to w dalszym ciągu starał się odgrywać aktywną rolę w europejskiej polityce, o czym świadczą jego liczne podróże. W dalszym ciągu również pozostał wiernym stronnikiem króla francuskiego, co dla Francji było o tyle ważne, iż właśnie rozpoczynał się pierwszy epizod wieloletnich zmagañ z Anglią, zwanych później wojną stuletnią.

Tym sposobem Jan wraz z synem Karolem znaleźli się na bitewnym polu pod Crécy 26 sierpnia 1346 roku. Karol raniony został strzałą wycofał się na tyły w czasie bitwy, natomiast Jan włączył się do niej już w zasadzie u jej schyłku, kiedy niemalże pewnym było, że strona angielska będzie zwycięska. Według kroniki Jeana Froissarta w momencie przystąpienia do bitwy wierzchowiec władcy Czech przywiązany został między końmi dwóch najwierniejszych czeskich szlachciców⁴⁵. W czasie boju wszyscy zginęli. Według kroniki Beneša Krabice z Weitmile król Edward odesłał ciało Jana Luksemburskiego do domu mówiąc przy tym, że „dzisiaj zginęła korona rycerstwa, nigdy nikt nie dorównał temu czeskiemu królowi”⁴⁶.

Kształt wydarzeń, które miały miejsce pod Crécy zapewniły Janowi Luksemburskiego pozycję symbolu rycerskości późnośredniowiecznej. Mimo, iż w dalszym ciągu trwają spory dotyczące szczegółów owych zdarzeń bitewnych, bezsprzecznym jest fakt wzięcia udziału

⁴⁴ Jan z Żytawy, dz. cyt., s. 317.

⁴⁵ J. Bauer, *Podivné konce českých panovníků*, Třebíč 2004, s. 126-127.

⁴⁶ W. Iwańczak, dz. cyt., s. 296-298.

przez niewidomego króla w zbrojnych zmaganiach, jak również jego bohaterska śmierć.

Niniejsza praca stanowi jedynie niewielki przyczynek do badań odnoszących się do różnych form kultywowania tradycji, zwyczajów, jak również wpływu prorocत्व, plotek i przesądów, na kształt polityki Luksemburgów oraz ich zachowania w końcu XII i pierwszej połowie XIV wieku.

Wykazano, iż wspomniane elementy przewijały się w życiu monarchów z dynastii Luksemburskiej niezwykle często, jak również niezwykle często determinowały ich politykę – Henryk VII dążył do odnowy cesarstwa w jego tradycyjnym kształcie, a tym samym do wzrostu jego znaczenia na politycznej arenie zachodniej Europy. Jan Luksemburski z kolei, kierowany ideałami rycerstwa i rycerskości, w oparciu o nie prowadził swoją politykę. Niechęć do podobnych zachowań ze strony możnowładztwa czeskiego była bez wątpienia jedną z głównych przyczyn powolnego odwracania się Jana od bieżących spraw czeskich i skoncentrowaniu się na wielkiej polityce i dyplomacji zachodnioeuropejskiej, w kręgu kulturowym, który odpowiadał mu dalece bardziej niż obce mu tradycje czeskie czy środkowoeuropejskie.

Dzięki kultywowaniu tradycji i brakiem odstępstw od niej Jan Luksemburski stał się symbolem, do dziś wiele znaczącym dla osób zajmujących się historią późnego średniowiecza i ówczesnej kultury.

Można przyjąć, iż nadany w niniejszej pracy kierunek badawczy powinien być kontynuowany i rozszerzany. Oparto go na dwóch zasadniczych źródłach – zapiskach autobiograficznych cesarza Karola IV oraz kronice Jana z Żytawy. Tym samym warto rozszerzyć badania o pozostałe, niezwykle liczne źródła z tamtego okresu, takie jak chociażby kroniki Beneša Krabice z Weitmile, Franciszka Praskiego, Jeana Froissarta czy też *Historia ecclesiastica* Henryka Truchsessona von Diessenhofena.

Bibliografia

Źródła drukowane

Dalimilova kronika, Praha 2011.

Jan z Żytawy, *Zbraslavská kronika. Chronicon aulae regiae*, Praha 1976.

Karol IV, Vlastní životopis, Praha 1978.

Opracowania

Bauer J., *Podivné konce českých panovníků*, Třebíč 2004.

Boras Z., *Księżęta piastowscy Śląska*, Katowice 1978.

Dietmar C. D., Heinrich VII., *Graf von Luxemburg, römischer König und Kaiser*, [w:] *Balduin von Luxemburg. Erzbischof von Trier – Kurfürst des Reiches 1285-1354. Festschrift aus Anlass des 700. Geburtsjahres*, red. J. Mötsch, F.-J. Heyen, Mainz 1985, s. 43-53.

Elminowski J., *Stosunki polityczne między Piastami a Luksemburgami i Wittelsbachami w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 2002.

Iwańczak W., *Jan Luksemburski. Dzieje burzliwego żywota i bohaterskiej śmierci króla Czech i hrabiego Luksemburga w 21 odstonach*, Warszawa 2012.

Janssen W., *Der Tag bei Worringen: 5 Juni 1288*, Düsseldorf 1988.

Lalou E., *Karl v. Valois*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd 5, München-Zürich 1991, kol. 991.

Pauly F., *Balduin von Luxemburg als Erzbischof von Trier*, [w:] *Balduin von Luxemburg. Erzbischof von Trier – Kurfürst des Reiches 1285-1354. Festschrift aus Anlass des 700. Geburtsjahres*, red. J. Mötsch, F.-J. Heyen, Mainz 1985, s. 175-188.

Rosenfeld H., *Berthold von Regensburg*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd 2, Berlin 1955, s. 164-165.

Schubert E., *Kurfürsten und Wahlkönigtum. Die Wahlen von 1308, 1314 und 1346 und der Kurverein von Rhens*, [w:] *Balduin von Luxemburg. Erzbischof von Trier – Kurfürst des Reiches 1285-1354. Festschrift aus Anlass des 700. Geburtsjahres*, red. J. Mötsch, F.-J. Heyen, Mainz 1985, s. 103-117.

von Wegele F. X., *Albrecht I (römisch-deutscher König)*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 1, Leipzig 1875, s. 224-227.

MAKSYMILIAN KUŚKA

**TRADITION, CUSTOM, SUPERSTITION, PROPHECY, GOSSIP
AT THE LUXEMBOURG COURT IN THE YEARS 1292-1342****Abstract**

Despite the progress of academic sciences, especially in the area of theology, everyday life in the late Middle Ages abounded in many events based on rich, but ancient, traditions and customs. Many superstitions have to be also taken into account, as they were deeply rooted in respective social layers. It also concerned the gentry as well as princely and royal families. It was so at the Louxemburg court in the first half of the 14th century. Traces of contemporary traditions, customs, superstitions, prophecies or common gossip can be often found in the most important source materials originating in the lands of the Crown of St Wenceslas in those times. From the sources used in the research the most important seems to be the autobiography of emperor Charles IV, which shows in a direct way the views of the ruler on various events, also those considered to be of supernatural or divine origin. Numerous traditions connected with everyday life and unique events at the royal and imperial court have also been presented as well as diplomatic efforts of contemporary diplomats representing the most important ruling houses in Europe.

Translated by Hanna Rybkowska